

Życie religijne uchodźców białoruskich wyznania katolickiego w Niemczech Zachodnich w latach 1945–1951¹

Po zakończeniu II wojny światowej na terytorium okupowanych przez aliantów Niemiec Zachodnich (od 1949 roku – RFN) znalazła się dość liczna grupa uchodźców z Europy Wschodniej. Wśród nich byli również Białorusini – głównie obywatele polscy, którzy w wyniku braku akceptacji dla ustroju komunistycznego odmawiali powrotu do swych stron ojczystych leżących w okresie powojennym w granicach Związku Radzieckiego. Podobnie jak przedstawiciele innych narodowości uchodźcy białoruscy korzystali ze statusu tzw. dipisów, to jest osób przemieszczonych, które znajdowały się pod opieką Administracji Nacji Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – UNRRA), a następnie Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (International Refugee Organization – IRO). Na potrzeby wygnańców tej narodowości alianci stworzyli obozy białoruskie dla osób przemieszczonych (Displaced Person – DP). Ilu Białorusinów żyło wówczas w Niemczech Zachodnich? Według źródeł alianckich w latach 1947–1951 w obozach DP przebywało 5 147 Białorusinów². Natomiast historycy białoruscy podają niekiedy, że było ich 60–100 tys. Zgodnie ze źródłami polskimi liczba osób narodowości białoruskiej miała wynosić blisko 30 tys. ludzi³. W historiografii radzieckiej spotykamy się ze twierdzeniem, że po wojnie blisko 100 tys. mieszkańców Białoruskiej SRR (w granicach z 1945 roku) nie wróciło do domu⁴. Niezależnie od tego, ilu było Białorusinów w Niemczech Zachodnich, nie ulega wątpliwości, że zaledwie kilka tysięcy z nich uczestniczyło w białoruskim życiu społecznym, kulturalnym oraz religijnym.

Wyznaniowo dipisi białoruscy w Niemczech Zachodnich byli zróżnicowani, aczkolwiek przytłaczającą większość (ponad 80%) stanowili wyznawcy prawosławia. Wówczas wśród Białorusinów działały parafie, bractwa i komitety prawosławne. Wydawano także w języku białoruskim i rosyjskim prasę o tematyce prawosławnej. Niemniej życie religijne dipisów białoruskich błędnie byłoby zawężać wyłącznie do działalności prawosławnej. Celem tej

¹ Autorka wyraża podziękowanie dr. Jerzemu Grzybowskiemu i księdzu Aleksandrowi Nadsonowi za pomoc w zebraniu materiałów niezbędnych do napisania niniejszego artykułu.

² Наталля Гардзiенка, *Беларусы ў Вялікабрытаніі*, Mińsk 2010, s. 60.

³ Instytut Polski i Muzeum imienia generała Sikorskiego (dalej: IPMS), Białoruskie uchodźstwo niepodległościowe, sygn.: A.11E.1110.

⁴ *Белорусские оstarбайтеры. Историко-аналитическое исследование*, Mińsk 2001, s. 288.

publikacji jest przedstawienie aktywności uchodźców białoruskich wyznania katolickiego zarówno obrządku łacińskiego, jak i wschodniego. Trzeba zaznaczyć, że osoby wyznania katolickiego wśród uchodźców narodowości białoruskiej stanowili zdecydowaną mniejszość. Pewne wyobrażenia na temat składu wyznaniowego dipisów białoruskich prezentują dane statystyczne dotyczące najliczniejszego obozu białoruskiego w miejscowości Wattenstedt. Można przypuszczać, że na 1420 mieszkańców obozu przypadało zaledwie ponad stu katolików. Bez względu na to białoruscy działacze katolicycy wykazywali wiele energii i aktywności w dążeniu do utworzenia własnego duszpasterstwa. Po zakończeniu II wojny światowej w Niemczech brakowało duchownych wyznania katolickiego narodowości białoruskiej. W brytyjskiej strefie okupacji działał ksiądz Michał Moskalik⁵, katolicki duchowny obrządku wschodniego, który pełnił funkcje dziekana dla dipisów Ukraińców. Duchowny ten miał jednak bardzo ograniczone możliwości działania na rzecz swych rodaków, gdyż był przydzielony do Ukraińskiego Kościoła Grecko-Katolickiego. Na zaproszenie działaczy białoruskich odprawiał on nabożeństwa dla uchodźców białoruskich⁶. 28 stycznia 1947 roku grupa katolików obozu Wattenstedt zwróciła się w liście do papieża Piusa XII z prośbą o pomoc. W liście tym zaznaczano, iż na skutek II wojny światowej tysiące Białorusinów-katolików znalazło się na obczyźnie, w obozach DP, gdzie byli pozbawieni własnego duszpasterstwa i świątyń. Zdaniem autorów tego listu taki stan rzeczy wynikał z faktu, że w okresie przedwojennym władze polskie zwalczały wszelkie przejawy białorutenizacji Kościoła katolickiego. Autorzy podkreślali, że brak duchowieństwa białoruskiego sprawia, że wśród ludności białoruskiej na uchodźstwie szerzy się działalność sekt. Jako przykład przytaczano działalność religijną i wydawniczą baptystów, metodystów i sobotników. Po zaprezentowaniu ciężkiej sytuacji dipisów narodowości białoruskiej wyznania katolickiego memoriał zawierał szereg prośb do Stolicy Apostolskiej. Po pierwsze zwrócono się z prośbą o sprowadzenie do Niemiec „rozproszonych po całym świecie” księży białoruskich. Miano na myśli przebywających na misji w Mandzurii księży katolickich obrządku wschodniego. Postulowano również konieczność tworzenia w obozach DP białoruskich parafii katolickich, które stałyby się czynnikiem integrującym katolików-Białorusinów. Apelowano także o pomoc w organizacji i wydaniu prasy katolickiej w języku

⁵ Michał Moskalik (Michaś Maskalik), 18.3.1903, Horodziej (pow. nowogródzki) – 25.9.1965, FRN. W okresie międzywojennym studiował na Uniwersytecie Stefana Batorego i Wyższej Szkole Technicznej w Berlinie. Absolwent Uniwersytetu Maksymiliana w Monachium (1938). Beneficjent stypendium metropolity Andrzeja Szeptyckiego. W latach 1939–1943 jako duchowny grekokatolicki przebywał w Niemczech. W 1943 roku został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Po wojnie mieszkał w Niemczech Zachodnich. Działał w organizacjach białoruskich.

⁶ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч.ІІ. Рэлігійныя справы*, red. Алесь Вініцкі, Los Angeles 1968, s. 102.

białoruskim. Żądano wydania czasopisma białoruskiego, które docierałoby do Białorusinów wyznania katolickiego na całym świecie. Zdaniem autorów w pierwszej kolejności należało wydać modlitewnik „Hołas duszy” (Głos duszy) księdza Stepowicza, który ukazał się przed wojną w Wilnie. Zwracano również uwagę na pomoc materialną. Na zakończenie memoriału czytamy:

Zwłaszcza prosimy Waszą Świątobliwość o pomoc w sprawie wyboru najbardziej odpowiedniego kraju nadającego się do emigracji i wyjazdu na pobyt stały zwartych grup białoruskich bez względu na wyznanie⁷.

Wspomniany list do Ojca Świętego poprzedził list o podobnej treści do arcybiskupa Słoskina z 20 stycznia 1947 roku⁸.

Przełomowym dla dipisów białoruskich wyznania katolickiego okazał się rok 1947. Pod koniec marca 1947 w Wattenstedt powstała parafia katolicka, która liczyła blisko 120 wiernych. Parafianami zaopiekował się ksiądz Moskalik. Druga parafia powstała w Windischbergerdorf⁹. W tym samym czasie w Watykanie zapadły istotne ustalenia co do organizacji opieki duchownej nad wygnańcami. 17 maja 1946 roku Kongregacja do Spraw Kościoła Wschodniego powołała wizytatora apostolskiego dla uchodźców katolików narodowości białoruskiej i ukraińskiej. Został nim Mikołaj Wajakowski¹⁰. 10 lipca 1947 roku papież powołał także Pontyfikalną Komisję Emigracyjną mającą na celu wspomaganie uchodźców w obozach w Niemczech. Na czele tej komisji stanął mgr Killion. W jej obrębie powstawały komitety tworzone według klucza narodowościowego. W porozumieniu z władzami IRO 15 lipca 1947 roku zawiązał się Białoruski Emigracyjny Komitet Watykański z księdzem Moskalikiem na czele, który jednocześnie pełnił funkcję dziekana komitetu. Podjęto także starania w kierunku tworzenia komitetów parafialnych. Te ostatnie miały składać się z proboszcza i trzech osób przez niego wytypowanych. Komitet stawiał sobie za cel między innymi niesienie pomocy wiernym podczas ich wyjazdów do krajów docelowych (w państwach docelowych w Ameryce i Azji istniały odpowiednie komitety watykańskie). W tym celu kierownictwo komitetu zachęcało wiernych do zapisywania się do komitetu z jednoczesnym podaniem w kwestionariuszu kraju, dokąd pragnęliby wyemigrować.

⁷ Biblioteka Białoruska imienia Franciszka Skaryny (dalej: BBFS), Kolekcja księdza Leona Goroszki, Memoriał do papieża, 28 stycznia 1947 roku.

⁸ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, Memoriał do arcybiskupa Słoskina, 20 stycznia 1947 roku.

⁹ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч. II. Рэлігійныя справы*, op. cit., s. 102.

¹⁰ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, „Uradawy wiestnik” za sierpień 1947 roku, s. 1.

Członkowie komitetu wykonywali swoją pracę bezpłatnie. Siedzibą centrali komitetu było Monachium. Poza tym istniały komitety parafialne w Goslar, Wattenstedt (Bronisław Daniłowicz), Michelsdorf (Franciszek Kuszel), Windischbergerdorf (Andrzej Popko) i Osterhofen (ksiądz Czarnecki)¹¹. Na podstawie analizy protokołów komitetów parafialnych można wywnioskować jakim zadaniom próbowali podołać katolicy mieszkańcy obozów białoruskich DP. Przykładowo na posiedzeniu białoruskiego komitetu watykańskiego w Wattenstedt omawiano kwestię wprowadzenia swego przedstawiciela w skład administracji obozowej. Na tej płaszczyźnie doszło do pewnego nieporozumienia z komendantem obozu Światosławem Kowszem, który zgodził się jedynie na częściowe zatrudnienie dwóch osób. Przy tym definitywnie odmówiono przyjęcia członka komitetu Justyna Muraszki jako „donosiela”. Taki stan rzeczy zapewne wynikał z faktu, że Kowsz i wspomniany wcześniej Justyn Muraszka żywili względem siebie niechęć¹². Trzeba przyznać, że utworzenie komitetu nie spotkało się z aprobatą wielu działaczy białoruskich, którzy upatrywali w nim zjawisko szkodliwe dla białoruskiej idei narodowej. Uważano, że komitet przyczyni się do dzielenia Białorusinów według przynależności religijnej. Najwięcej zastrzeżeń budził główny cel komitetu, a mianowicie organizowanie wyjazdu katolików do innych państw i dążenie do tworzenia wspólnot katolickich dla Białorusinów¹³.

Z upływem czasu w działalność komitetu zaangażowali się znani emigranci białoruscy między innymi Jan Stankiewicz, Stanisław Gryniewicz, Wiktor Wojtenko. Komitet miał swoich reprezentantów w 49 miejscowościach we wszystkich trzech strefach Niemiec Zachodnich.

Poważny problem stanowił brak odpowiednich pomieszczeń do odprawiania nabożeństw oraz brak kapłanów. Przykładowo opiekę duszpasterską katolikom z Wattenstedt zapewniał ksiądz Moskalik, który jednak miał możliwość dojeżdżania z Monachium nie częściej niż dwa razy na miesiąc. W związku z powyższym w lipcu 1947 roku zdecydowano zwrócić się do księdza litewskiego z prośbą o regularne celebrowanie przez niego nabożeństw dla Białorusinów¹⁴. Innym problemem poza brakiem duchownych było nieposiadanie świątyni do celebrowania nabożeństw. W zaistniałej sytuacji katolicy białoruscy korzystali z życzliwości Czechów. Na skutek jednak zabiegów księdza Moskalika 26 kwietnia 1947 roku

¹¹ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, „Uradawy wiestnik” za sierpień 1947 roku, s. 1–2.

¹² BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, Protokół posiedzenia Białoruskiego Komitetu Katolickiego w Wattenstedt, 27 lipca 1947 roku.

¹³ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч. II. Рэлігійныя справы*, op. cit., s. 103.

¹⁴ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, Protokół posiedzenia Białoruskiego Komitetu Katolickiego w Wattenstedt, 27 lipca 1947 roku.

władze UNRRA wydały zezwolenie na założenie kościoła katolickiego w Wattenstedt. Ponadto władze obozowe otrzymały polecenie przydzielenia jednego z najlepszych baraków w celu urządzenia w nim świątyni. Warto jednak nadmienić, że wydarzyło się to wtedy, gdy znaczna część mieszkańców tego obozu już opuściła Niemcy, a wielu oczekiwało wyjazdu. Niemiej duchowny nie krył satysfakcji z faktu, że wreszcie Białorusini wyznania katolickiego będą mogli cieszyć się własnym kościołem¹⁵ (wówczas w obozie znajdowało się około 120 dipisów wyznania katolickiego¹⁶). Jak wspominają dipisi, piękny kościół urządzono w dawnym baraku dla dzieci – w byłej posiadłości ksiąząt Heskich¹⁷.

Wspomniane wyżej przedsięwzięcia nie rozwiązały jednak dotychczasowych problemów. Jak już wspomniano, sytuacja w Wattenstedt mało różniła się od losu katolików w innych obozach białoruskich. 5 marca 1948 roku białoruski komitet katolicki w obozie Windischbergerdorf wystosował list do wizytatora apostolskiego biskupa Munche z prośbą o powierzenie opieki duszpasterskiej nad dipisami białoruskimi w strefie amerykańskiej księdzu Władysławowi Sałaujowi. Duchowny ten był kapłanem litewskim, lecz bardzo dobrze znał język białoruski. W liście podkreślano, że duchowni niemieccy nie są w stanie w pełni zaspokoić potrzeb Białorusinów (bariera językowa uniemożliwia wygłoszenie kazań), a z powodu braku duszpasterza coraz bardziej dawało się zauważyć obniżenie poziomu moralności wiernych¹⁸. 12 marca 1948 roku list do wizytatora apostolskiego biskupa Munche o podobnej treści wystosowali katolicy z obozu Osterhofen, w którym błagano o przydzielenie księdza-Białorusina¹⁹. Zapotrzebowanie na własnego kapłana wzmagał fakt, że katolicy jako mniejszość wyznaniowa znajdowali się w otoczeniu większości prawosławnej, a więc dla zachowania swej tożsamości religijnej niezbędny był duchowny. Postać księdza Sałauja stała się przedmiotem dyskusji dipisów białoruskich, litewskich i władz kościelnych w Niemczech. Duchowny jako Litwin był niezwykle przychylnie nastawiony do swych rodaków w obozach DP. Potrafił jednak przy tym zaskarbić przychylność i zdobyć zaufanie wiernych białoruskich. Niejednokrotnie na ich zaproszenie odwiedzał wspólnoty białoruskie i odprawiał nabożeństwa. W sprawie odejścia od Litwinów zachowywał jednak daleko idącą powściągliwość. Wyraził życzenie objęcia opieki duchowej nad dipisami narodowości

¹⁵ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List księdza Michała Moskalika do białoruskiego komitetu katolickiego w Wattenstedt, 26 kwietnia 1947 roku.

¹⁶ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, Wykaz imienny Białorusinów-katolików obozu ABC Wattenstedt.

¹⁷ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939-1951 гадох. Ч. II. Рэлігійныя справы*, op. cit., s. 103.

¹⁸ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List białoruskiego komitetu katolickiego w Windischbergerdorf do wizytatora apostolskiego w Niemczech, 3 marca 1948 roku.

¹⁹ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List białoruskiego komitetu katolickiego w Osterhofen do wizytatora apostolskiego w Niemczech, 12 marca 1948 roku.

białoruskiej pod warunkiem, że zostanie to oficjalnie zaakceptowane przez wizytatora apostolskiego biskupa Muncha. Sam natomiast nie przejawiał inicjatywy podejmowania jakichkolwiek kroków. Wobec takiej sytuacji katolicy białoruscy z obozu w Ratyzbonie zaapelowali do delegata apostolskiego dla diecezji litewskich księdza kanonika Kapoczuisa z prośbą o przejście księdza Sałauja do Białorusinów, na co strona litewska nie wyraziła zgody. Zalecano natomiast nawiązanie kontaktu z profesorem Jonasem Matisasem. Nieznajomość przez ostatniego języka białoruskiego wyeliminowała możliwość podjęcia rozmów. W związku z tym Stanisław Gryniewicz jako reprezentant „Krywickiej grupy katolickiej w Ratyzbonie” zwrócił się o interwencję do biskupa Bolesława Słokansa²⁰. Zabiegi te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów²¹.

Zrozpaczeni katolicy z białoruskich obozów DP postanowili szukać pomocy u swych rodaków w innych państwach. 3 stycznia 1948 roku wspólnota katolicka obozu Wattenstedt desperacko zwracała się do kierownika Białoruskiej Misji Katolickiej we Francji księdza Leona Goroszki o przybycie do Niemiec. W liście tym czytamy:

W naszym obozie Wattenstedt jest wielu Białorusinów-katolików. Od dłuższego czasu prosimy, żeby nas odwiedził białoruski ksiądz katolicki, by odprawił mszę, wyśpowiadał, udzielił ślubu i ochrzcił dzieci. Do tej pory nigdy nie odwiedził nas białoruski ksiądz katolicki, chociaż wiemy, że na emigracji są nasi duchowni. My tutaj na Zachodzie zamieniamy się w pogan bez opieki swych księży. W sytuacji analogicznej znajdują się inne obozy białoruskie i ci Białorusini, którzy zamieszkują obozy nie-białoruskie, chociaż są tam czasem katoliccy kapłani, to nasi nie rozumieją ich języka²².

Ksiądz Goroszka polecił zwrócić się do księdza Franciszka Czerniawskiego, znanego z poglądów białoruskich i działalności duszpasterskiej²³. Duchownemu udało mu się uzyskać zezwolenie przełożonych na wyjazd do Niemiec na jeden rok. W liście do Stanisława Gryniewicza informował, że jego wizyta jest planowana na marzec 1948 roku, by zdążyć przed Świętami Wielkanocnymi. Na przeszkodzie stanęły jednak przyczyny natury prawnej: konieczna była wiza na wyjazd do okupowanych Niemiec. W związku z tym białoruski

²⁰ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List Stanisława Gryniewicza do biskupa Bolesława Słokansa, 27 czerwca 1947 roku.

²¹ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч.ІІ. Рэлігійныя справы*, op. cit., s. 103.

²² BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List katolików białoruskich obozu Wattenstedt do Białoruskiej Misji Katolickiej we Francji, 3 stycznia 1948 roku.

²³ Franciszek Czerniawski (Franciszek Czarniański), 3.11.1893, Czuchny (pow. oszmiański) – 31.5.1979, USA. Ukończył wileńskie seminarium duchowne. W 1920 roku przyjął święcenie kapłańskie. W latach 1924–1927 studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Od 1929 roku mieszkał we Francji. W latach 1953–1955 działał w Belgii. W 1957 roku wyemigrował do USA.

komitet katolicki zabiegał u wizytatora apostolskiego w Niemczech o pomoc w tej sprawie²⁴. Z nieznanых powodów próba sprowadzenia księdza Czerniawskiego do Niemiec nie doszła do skutku.

Pozbawieni własnych duchownych katolicy białoruscy nierzadko uczęszczali na nabożeństwa prawosławne, a nawet uczestniczyli w życiu kościelnym. W Regensburgu z opieki duszpasterskiej parafii prawosławnej korzystali zarówno prawosławni, jak i katolicy. Tamtejszy chór cerkiewny składał się z dipisów obu wyznań²⁵. Wśród uchodźców białoruskich nie odnotowano zatargów lub nieporozumień na tle różnic wyznaniowych. W źródłach emigracyjnych białoruskich trafiamy jedynie na wzmiankę o tym, że biskup Atanazy w 1946 roku podczas kazania w cerkwi białoruskiej w Regensburgu wypowiedział zdanie, że „Pan Bóg ręką Stalina przepędza katolików z Białorusi”²⁶. Niniejszy incydent spotkał się z potępieniem uchodźców zarówno katolików, jak i prawosławnych, lecz nie odbił się większym echem wśród dipisów.

23 lipca 1948 roku delegacja studentów białoruskich złożyła wizytę wizytatorowi apostolskiemu w Kronbergu. Na spotkaniu z sekretarzem wizytatora zabiegano o przydzielenie dipisom białoruskim duchownego katolickiego Władysława Saławieja. W odpowiedzi uzyskano informację, że ksiądz Saławiej, mimo że jest Białorusinem z pochodzenia, opiekuje się emigrantami litewskimi, którzy ufundowali mu studia teologiczne i teraz niechętni są odejściu księdza do Białorusinów. Przy tym wizytator podkreślił, że w roku 1945 i 1946 wiele grup narodowościowych DP zwracało się do Stolicy Apostolskiej o przydzielenie im kapłanów wyznania katolickiego. Strona białoruska nie zgłosiła się jednak w tej sprawie. Podczas gdy przedstawiciele Watykanu sami zwrócili się z tą prośbą do BNK w Ratyzbonie, ten ostatni zrezygnował z propozycji przydzielenia duchownego katolickiego²⁷. Trudno jednoznacznie ustalić, czy sprawa ta miała rzeczywiście miejsce. Istnieją natomiast przesłanki do przypuszczenia, że zaważyły na tym złożone stosunki wyznaniowe wśród emigrantów białoruskich. Można zaryzykować stwierdzenie, że działacze BNK w latach 1945–1946, nie chcąc zadrażniać stosunków z duchowieństwem prawosławnym, odmawiali współpracy z Watykanem w tej sprawie. Tak czy inaczej faktem jest, że w latach 1947–1948 wierni białoruscy wyznania katolickiego odczuwali silną potrzebę posiadania własnego kapłana. Poczyniono w tym celu wiele starań.

²⁴ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List Stanisława Gryniewiczza do wizytatora apostolskiego w Niemczech, 1 kwietnia 1948 roku.

²⁵ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч.ІІ. Рэлігійныя справы*, op. cit., s. 3.

²⁶ Ibidem, s. 3–4.

²⁷ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List NN do księdza Leona Goroszki, 28 lipca 1948 roku.

Dipisi białoruscy wyznania katolickiego posiadali własne wydawnictwo. 6 kwietnia 1947 roku w Wattenstedt ukazał się pierwszy numer czasopisma „Biełaruskaja Dumka” (Myśl białoruska). Czasopismo wydawano cyrylicą i łacinką. Z kolei parafianie w obozie Windischbergerdorf wydawali pismo „Adradżeńnie” (Odrodzenie). W 1947 i 1948 ukazało się sześć numerów²⁸.

Omawiając działalność katolicką wśród uchodźców białoruskich, należy wspomnieć także o próbach odrodzenia tradycji unickiej. 13 kwietnia 1946 roku Kongregacja do Spraw Kościoła Wschodniego powierzyła opiekę nad wiernymi białoruskimi obrządku wschodniego księdzu Mikołajowi Wojakowskiemu, wizytatorowi apostolskiemu kościoła greckokatolickiego. 29 czerwca 1946 roku wizytator wydał list pasterski do wiernych Białorusinów. W tym dokumencie hierarcha odwoływał się do związków narodu białoruskiego z unią brzeską. Przypominano o trwałym przywiązaniu przodków Białorusinów z tradycją unijną, która miała zapewniać narodowi białoruskiemu więź z Kościołem Powszechnym. Podkreślano poświęcenie Białorusinów w obronie unii. Po rozbiorach I Rzeczypospolitej nazywano Kościół unicki jedyną ostoją tradycji i kultury białoruskiej. Dawano do zrozumienia, iż Stolica Apostolska nie porzuci narodu białoruskiego w jego długiej tułaczce. Ten pełen emocji dokument nawoływał dipisów białoruskich do trwania przy unii i nie ulegania grzechowi²⁹. W zasadzie niniejszy list może budzić zastanowienie. Białorusini katolicy obrządku wschodniego stanowili znikomy odsetek wśród ludności białoruskiej, a tym bardziej wśród wygnańców w Niemczech. Nieporozumienia wokół Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej i spowodowany „ucieczką” hierarchów tego kościoła kryzys stworzyły dogodne warunki do reaktywowania wśród elit białoruskich na emigracji idei unii religijnej. Część działaczy białoruskich na emigracji nie odrzucała unii jako istotnego czynnika mogącego zjednoczyć wszystkich Białorusinów bez względu na różnice wyznaniowe. W związku z powyższym niektórzy uważali unię za religię narodową Białorusinów. Do konsekwentnych zwolenników zaprowadzenia unii należał prezydent Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL) na uchodźstwie Mikołaj Abramczyk³⁰. Jako jeden z

²⁸ *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч.ІІ. Рэлігійныя справы*, op. cit., s. 102.

²⁹ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List pasterski wizytatora apostolskiego Mikołaja Wojakowskiego do Białorusinów, 29 czerwca 1946 roku; *Матэрыялы да гісторыі беларускай эміграцыі ў Нямеччыне ў 1939–1951 гадох. Ч.ІІ. Рэлігійныя справы*, ibidem, s. 105.

³⁰ Abramczyk Mikołaj (Abramczyk Mikołaj), 16 VIII 1903, Syczewka (pow. mołodeczanski) – 29 V 1970, Paryż. W 1923 roku wyemigrował do Czechosłowacji, gdzie podjął studia rolnicze w Pradze. Od 1930 roku mieszkał we Francji. Wraz z Leonem Rydlewskim założył Związek Białorusinów we Francji. Latem 1941 roku wyjechał do Berlina, gdzie objął stanowisko prezesa filii BKS. W 1943 roku pod presją władz niemieckich wrócił do Paryża. Od 1945 wydawał gazetę „Biełaruskija Nawiny”. W grudniu 1947 roku został wybrany na

przywódców politycznych białoruskiej emigracji antykomunistycznej na Zachodzie wielokrotnie deklarował swoją przychylność wobec unii. Abramczyk nie omieszczał skarcić dipisów białoruskich za ich lęk przed unią. W artykule *Ku 350 rocznicy unii* Abramczyk podkreślał walory unii brzeskiej z punktu widzenia racji stanu narodu ruskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przy tym Abramczyk zaprzeczał opiniom, że unia przyczyniła się do osłabienia żywiołu białoruskiego w tym państwie. Jednocześnie autor dawał do zrozumienia, że prawosławie w chwili obecnej nie ma nic do zaoferowania Białorusinom. Prezydent BRL lansował tezę, że unia w ówczesnych realiach pomoże niepodległościowcom białoruskim przetrwać i dlatego ma szansę zostać nową „rodzimą” wiarą Białorusinów, która różniłaby naród białoruski od Polaków i Rosjan. „Czyżby unia z Papieżem miała upokorzyć czyjeś sumienie chrześcijańskie? Wręcz odwrotnie, idea wyzwolenia narodowego pasuje do idei Rzymu” – stanowczo stwierdzał prezydent BRL³¹. Już w 1946 roku Abramczyk snuł plany wysłania do Rzymu delegacji białoruskiej oraz sprowadzenia duchownych katolickich obrządku wschodniego z Włoch do państw, gdzie przebywali wówczas Białorusini (Niemcy, Anglia, Francja). Idea unii nie była niczym nowym dla niepodległościowców białoruskich. Hasła takie głoszono jeszcze przed wojną przez patriotycznie nastawionych księży białoruskich. Na kim mógł się oprzeć Abramczyk i inni zwolennicy wprowadzenia unii? Hasła takie miały szansę spotkać się z przychylnym nastawieniem Stolicy Apostolskiej, która w okresie międzywojennym nosiła się z zamiarem neounii³². Na emigracji przebywała grupa

prezesa reaktywowanej Rady BRL i prezydenta Białoruskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie. Jeden z liderów powojennej białoruskiej emigracji niepodległościowej na Zachodzie.

³¹ Jerzy Grzybowski, *Białoruski ruch niepodległościowy w latach 1939–1956. Koncepcje polityczne, próby utworzenia państwa, stosunek wobec innych narodów oraz życie wewnętrzne obozu niepodległościowego i losy jego działaczy* (maszynopis monografii naukowej), s. 688.

³² Jeszcze pod koniec XIX wieku w kręgach watykańskich zaczęła dojrzywać idea „nawrócenia” Rosji. Po zakończeniu I wojny światowej zainteresowanie tą kwestią gwałtownie wzrosło. Już 1 maja 1917 roku powołano w Watykanie Kongregację dla Spraw Kościoła Wschodniego, a cztery dni później Instytut Wschodni kształcący duchownych do pracy w Rosji. W 1925 roku w ramach wspomnianej Kongregacji utworzono Komisję Pro Russia. Działalnością na terenie Polski, Litwy i Rosji kierował administrator apostolski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Wychodzono z założenia, że na skutek rewolucji i wojen kościół prawosławny w Rosji dostanie konwulsji, co umożliwi podjęcie tam zakrojonej na szeroką skalę pracy misyjnej mającej na celu nawrócenie Rosjan na unię. Dążono do odbudowy caratu w Rosji, lecz z religią katolicką jako panującą. Nawracaniu Rosji miała również towarzyszyć akcja misyjna w krajach sąsiadujących z Rosją w Polsce i na Ukrainie. Polska w tych planach miała pełnić rolę placówki do przygotowania akcji misyjnej na Wschodzie. Akcję neounicką w okresie międzywojennym wcielano w życie w Polsce (na Chełmszczyźnie). Nowi księża neounicy mieli nie zmieniać nic w liturgii, w stosunku do tego, co było w kościele prawosławnym. Zabroniono także zajmować się działalnością propaństwową i ujawnianiem postaw patriotycznych. W połowie lat 30. nastąpiła zmiana linii generalnej polityki wschodniej Watykanu. Narodowo nastawione duchowieństwo białoruskie zaczęło upatrywać w unii czynnik mogący zjednoczyć naród białoruski najpierw religijno-duchowo, a później społeczno-narodowo. Por. Grzegorz Jacek Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918–1939)*, Lublin 2007, s. 138–141; Małgorzata Papierzyńska-Turek, *Miedzy tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 404–425.

duchownych katolickich obrządku wschodniego: we Francji – ksiądz Leon Goroszko³³, w Rzymie (od końca 1947 roku – w Londynie) – ksiądz Czesław Sipowicz³⁴, w Niemczech – wspomniany wcześniej ksiądz Moskalik. Byli to ludzie o dużej inteligencji i olbrzymim doświadczeniu. Utrzymywali oni również kontakty ze Stolicą Apostolską, przykładowo ksiądz Sipowicz pod koniec lat 30. przebywał w Watykanie. Nie ulega wątpliwości, że był świadom dyskusji i rozważań na temat miejsca oraz roli Białorusi w szerzeniu unii na Wschodzie, którymi to planami dzielili się z nim jego rzymscy koledzy³⁵. W Niemczech ideę unicką wśród dipisów głosił ksiądz Moskalik, który korzystał w tej sprawie z poparcia i pomocy Kongregacji do Spraw Kościoła Wschodniego³⁶. Problem jednak polegał na tym, że na emigracji wśród dipisów białoruskich zupełnie nie było wyznawców Kościoła katolickiego obrządku wschodniego. Zwolennicy szerzenia idei unii religijnej „wyczuli” dogodną koniunkturę do podniesienia prestiżu idei unickiej w oczach emigrantów białoruskich i uznali, że nadszedł właściwy moment na forsowanie idei unii wśród rodaków. W pierwszych powojennych latach białoruskie prawosławnie na emigracji przeżywało poważny kryzys spowodowany między innymi odejściem w 1946 roku hierarchów Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej (BACP) pod jurysdykcję Rosyjskiej Zagranicznej Cerkwi Prawosławnej, poza tym reaktywowaniem w 1947 roku za pomocą Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej (UACP) autokefalii białoruskiej, co nastąpiło

³³ Goroszko Leon (Haroszka Leŭ) 26 II 1911, Traszczyce (pow. nowogródzki) – 28 VII 1977, Paryż. Działacz religijny (katolickiego obrządku wschodniego). W latach 1937–1939 ksiądz w diecezji pińskiej. Od 1939 do 1944 roku pracował jako nauczyciel w Baranowiczach. Od lata 1944 roku w Niemczech, następnie we Francji. Należał do otoczenia prezydenta BRL Abramczyka. W okresie 1946–1957 prowadził białoruską misję katolicką w Paryżu. Wydawał czasopismo „Bożym Szlacham”. W latach 1970–1977 kierownik redakcji białoruskiej „Radio Watykan”.

³⁴ Sipowicz Czesław (Sipowicz Czaślau), 8 XII 1914, Wileńszczyzna – 4 X 1981, Londyn. Duchowny katolickiego obrządku wschodniego. Biskup. W latach 1934–1938 działał w Polsce. W latach 1938–1947 mieszkał i studiował w Rzymie. W latach 1945–1946 przewodniczący Białoruskiego Komitetu Samopomocy we Włoszech, opiekował się żołnierzami polskimi narodowości białoruskiej. Od 1947 roku w Londynie, gdzie założył Białoruską Misję Katolicką, bibliotekę, parafię Świętych Piotra i Pawła. Czynnie uczestniczył w Stowarzyszeniu Białorusinów w Wielkiej Brytanii.

³⁵ 12 stycznia 1942 roku w Watykanie na zamówienie Kongregacji do Spraw Kościoła Wschodniego opracowano notatkę *Wschodnia misja wśród Białorusinów (De missione orientali inter alborussos)*. W tym dokumencie była mowa o tym, że nawrócona na unię Białoruś może stać się przyczółkiem dla misji katolickiej w Rosji. Podkreślano, że nie jest wskazane oderwanie Białorusi od Rosji ze względu na to, że antyrosyjska niepodległa Białoruś nie będzie mogła wtedy oddziaływać w kierunku unii na Rosję. Jednocześnie liczone się z faktem, że nacjonalizm białoruski już wystarczająco silny, by móc go powstrzymać. W związku z powyższym uważano, że zaistniała sytuacja będzie wymagać od misjonarzy unickich na Białorusi wielkiej umiejętności i dyplomacji. Jak informował ksiądz Sipowicz, w 1943 roku Watykan nadal zachowywał rezerwę i powściągliwość do kwestii niepodległości Białorusi. Zob. Аляксандар Надсан, *Біскуп Чэслаў Сіповіч: сьвятар і беларус*, Mińsk 2004, s. 61–64.

³⁶ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List NN do Michała Moskalika, 3 października 1946 roku (w języku niemieckim).

niezgodnie z podstawowymi kanonami religijnymi³⁷. Całe to zamieszanie bez wątpienia zaważyło na autorytecie białoruskiego prawosławia i stworzyło z kolei dobre warunki do akcji na rzecz rozpowszechnienia idei unii. Wspomniany wcześniej ksiądz Moskalik pisał do swego kolegi z Watykanu:

Nasi władcy za bardzo skłaniają się do kościoła moskiewskiego, ale ludzie są temu przeciwni. Wszyscy nasi zdroworoządkowo i religijnie myślący ludzie zwracają oczy ku Rzymowi i dlatego powinniśmy teraz dużo pracować w tym kierunku³⁸.

Zastanawiając się nad przychylnym stosunkiem niektórych emigrantów wobec Kościoła katolickiego obrządku wschodniego, należy pamiętać, że popierając ideę unii, snuli oni dalekosiężne plany rozwoju białoruskiej idei narodowej. Zdawali więc sobie sprawę z tego, iż w przyszłej walce o państwowość białoruską ważne może okazać się poparcie Watykanu w realizacji białoruskich dążeń niepodległościowych. Życzliwy stosunek wobec unii miał zaskarbić przychylność Stolicy Apostolskiej i uzyskać wsparcie dla emigrantów białoruskich. Jego nadzieje częściowo znajdowały pokrycie w rzeczywistości. Tak na przykład 1948 roku na Uniwersytecie Katolickim w Louvain otworzono fundusz stypendialny dla studentów białoruskich. Poglądów prezydenta BRL odnośnie „forsowania” idei unii nie podzielali niektórzy jego towarzysze. Przykładowo wybitny mąż polityczny na emigracji Stanisław Stankiewicz uważał, że w okresie, gdy prawosławie białoruskie na uchodźstwie przeżywa kryzys nie należy wtrącać się do prawosławnych i narzucać z unią³⁹.

Nie wszyscy jednak opowiadali się za odrodzeniem idei unickiej wśród Białorusinów. Zwolennicy reaktywacji unii narazili się na krytykę swoim oponentom, którzy na łamach swej prasy wyzywali ich od „renegatów” i „przypochlebców Papieża”, którzy działali na rzecz nawracania prawosławnych Białorusinów na katolicyzm. W pewnym momencie pojawiał się plotka o rzekomym przejściu Abramczyka z prawosławia na unię, co zmusiło prezydenta BRL do złożenia oświadczenia w prasie w celu zdementowania tej informacji. Z pewnością działania „unickie” godziły w interesy emigrantów ściśle związanych z Kościołem prawosławnym. Próbę aktywizacji unii odbierano jako działalność wywrotową i jako działanie wymierzone w prawosławie. Krytykę, która padała pod adresem stronników unii, tłumaczy się jednak nie tylko względami religijnymi. W dużej mierze takie stanowisko

³⁷ Zob. Jerzy Garbiński, Jerzy Turonek, *Białoruski ruch chrześcijański XX wieku. Słownik biograficzno-bibliograficzny*, Warszawa 2003.

³⁸ BBFS, Kolekcja księdza Leona Goroszki, List Michała Moskalika do NN, 16 września 1946 roku (w języku niemieckim).

³⁹ Jerzy Grzybowski, *Białoruski ruch niepodległościowy w latach 1939–1956*, op. cit., s. 689.

wynikało z faktu, że białoruski ruch niepodległościowy na Zachodzie był podzielony politycznie na dwa wrogie sobie obozy. Abramczyk i przebywający w jego otoczeniu zwolennicy unii byli reprezentantami jednego z nich. Natomiast ich rywale polityczni reprezentowali inny odłam, to jest Białoruską Centralną Radę (BCR) z Radosławem Ostrowskim na czele. Właśnie BCR skupiała wokół siebie ludzi szczególnie wrażliwych na „unickie” przedsięwzięcia Abramczyka i jego stronników. Wszystkie działania Abramczyka spotykały się z oporem i dezaprobatą BCR⁴⁰.

Reasumując, należy stwierdzić, iż plany reaktywowania idei unii religijnej wśród emigracji białoruskiej zakończyły się porażką. Idea Kościoła unickiego jako wiary narodowej Białorusinów nie znalazła posłuchu u większości emigrantów. W Niemczech Zachodnich, gdzie w latach 1945–1951 istniało kilka obozów białoruskich DP, nie odnotowano większego zainteresowania unią. W istocie po wojnie na Zachodzie istniało jedynie kilka nielicznych ośrodków katolickich obrządku wschodniego: w Londynie, Paryżu, Chicago. Na kilka tysięcy emigrantów przypadało kilkudziesięciu tego wyznania. Na zakończenie jednak warto nadmienić, że znaczenie Białoruskiego Kościoła Katolickiego obrządku wschodniego nie polega na liczbie jego wiernych. Wkładu białoruskich księży katolickich obrządku bizantyjskiego w rozwój kulturalny i duchowny powojennej emigracji białoruskiej nie można lekceważyć. Niebagatelną rolę na tym polu odegrał między innymi biskup Czesław Sipowicz. W 1948 roku założył on słynną kaplicę Świętych Piotra i Pawła w Londynie, która z czasem zyskała sławę świątyni dla Białorusinów różnych wyznań. Trudno przecenić rolę białoruskich duchownych katolickich zarówno obrządku wschodniego, jak i łacińskiego, w duchowym wychowaniu oraz kształceniu młodzieży białoruskiej na emigracji. Za sprawą tych księży kilkudziesięciu Białorusinów pobierało naukę na uczelniach w Paryżu, Rzymie i Louvain. O wiele później (w 1971 roku) biskup Sipowicz założył w Londynie Bibliotekę Białoruską i Muzeum imienia Franciszka Skaryny, którą z pewnością można uznać za prawdziwą skarbnicę wiedzy o emigracji białoruskiej. Katolicki ośrodek w Londynie zamienił się w jeden z głównych centrów wolnej myśli i potęgi intelektualnej emigracji białoruskiej. Godzi się również wspomnieć, że misja katolicka w Londynie, ten jeden z niewielu ośrodków białoruskich na Zachodzie, przetrwała do dziś dnia. W chwili obecnej biblioteką i muzeum opiekuje się znany działacz białoruski ksiądz Aleksander Nadson⁴¹, który od czerwca 1986

⁴⁰ Zob. ibidem, s. 690; Idem, *Próby wypracowania zasad białoruskiej polityki zagranicznej na emigracji w latach 1945–1956*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV, s. 175–219.

⁴¹ Aleksander Nadson (Alaksandar Nadsan) (właściwie: Aleksander Boczka), 8 VIII 1926, Horodziej (pow. nieświeski). W czasie okupacji niemieckiej działał w Związku Młodzieży Białoruskiej. Od 1944 roku na emigracji. W latach 1945–1947 żołnierz 2 Korpusu Polskiego, w składzie którego walczył we Włoszech. Jeden z

roku pełni funkcje wizytatora apostolskiego dla Białorusinów wyznania katolickiego na obczyźnie⁴².

SUMMARY

After the Second World War, there were several thousands of Byelorussian displaced persons on the territory of the three occupation zones of Western Germany. Members of the Orthodox church constituted the definite majority while Catholics formed only a small percentage. Nevertheless Byelorussians of Catholic faith took an active part in the religious, social and cultural life of the displaced persons and took steps aimed at the establishment of religious organizations. The faithful Byelorussians dealt with many problems. Especially Catholics adhering to the Latin rite experienced a severe lack of clergy. A group of Byelorussian emigrants established contact with the Holy See and tried to get support from Rome to organize Byelorussian life in the West. A part of the Byelorussian displaced persons favoured the idea of neounion. Given a severe crisis of Byelorussian Orthodoxy in the West, there were efforts to spread the neounion idea among the believers of Byelorussian nationality. In spite of these efforts, the Byelorussian Catholic Church of the Byzantine rite comprised only a small part of the displaced persons.

założycieli Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii. Prezes tej organizacji w latach 1951–1953. Absolwent wydziału matematyki na Uniwersytecie w Londynie. Od 1953 do 1958 roku studiował w Kolegium Greckim w Rzymie. W listopadzie 1958 roku złożył święcenia kapłańskie. Po powrocie do Anglii pracował jako wykładowca akademicki oraz duszpasterz. Brał czynny udział w organizacjach białoruskich w Wielkiej Brytanii, w tym w Towarzystwie Brytyjsko-Białoruskim. Od 1981 roku kierownik białoruskiej misji katolickiej w Londynie. Tłumacz wielu tekstów liturgicznych na język białoruski. Profesor honorowy Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego w Wilnie.

⁴² Zob. Наталля Гардзiенка, *Беларусы ў Вялікабрытаніі*, Mińsk 2010, s. 380–425, 552.